

JEZUS OBJAWIŁ SWOJĄ CHWAŁĘ (por. J 2,11)

Kongregacja Nauki Wiary w deklaracji *Dominus Iesus* stwierdza: „w Jezusie Chrystusie dokonało się pełne i ostateczne objawienie zbawczej tajemnicy Boga. Dlatego słowa, czyny i całe historyczne wydarzenie Jezusa, chociaż są ograniczone jako rzeczywistość ludzka, mają jednak jako podmiot Osobę Bożą wcielonego Słowa, «prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka», a zatem zawierają w sobie ostateczne i pełne objawienie zbawczych dróg Boga, aczkolwiek głębia tajemnicy Bożej sama w sobie pozostaje transcendentna i niewyczerpana” (nr 6). To objawienie zbawczych dróg Boga w Jezusie Chrystusie, jak świadczą o tym teksty Nowego Testamentu, dokonywało się stopniowo, miało swoje poszczególne etapy, by osiągnąć punkt kulminacyjny w misterium paschalnym. W niniejszym studium wskażemy na początek tej drogi Objawienia, według zapisu *Ewangelii Janowej*, prezentując „pierwszy znak” Objawienia, który Jezus uczynił w Kanie Galilejskiej.

Ewangelia według św. Jana zawiera charakterystyczny wybór cudownych znaków służących wykazaniu, że Jezus jest Mesjaszem i Synem Bożym, a przez to budzących wiarę zapewniającą życie w Jezusie (por. J 20, 30-31)¹ Jednym z nich, określonych przez ewangelistę mianem „pierwszego”, jest wydarzenie na weselu w Kanie Galilejskiej. W przeszłości, a także współcześnie, można znaleźć wiele propozycji egzegezy perykopy o Kanie. Perykopa ta uchodzi bowiem za jeden z trudniejszych do zrozumienia i wyjaśnienia tekstów². Aby móc poprawnie odczytać treść tej perykopy, podobnie jak i pozostałych tekstów *Ewangelii Janowej*, nie można zapomnieć o podwójnej warstwie zapisu Janowego: z jednej strony jest zewnętrzna narracja historyczna, a z drugiej przesłanie teologiczne. Należy również sięgnąć do bezpośredniego kontekstu perykopy, a także do tekstów paralelnych czwartej Ewan-

¹ Por. M. Thurian, *Maryja Matka Pana Figura Kościoła*, Warszawa 1990, s. 137.

² Por. A. Feuillet, *Jésus et sa Mère d'après les récits lucaniens de l'enfance et d'après saint Jean*, Paris 1974, s. 130; I. de la Potterie, *Maryja w tajemnicy Przymierza*, Warszawa – Częstochowa 2000, s. 178-179.

geli. Mając to na uwadze, zatrzymamy się kolejno na kilku zasadniczych elementach przesłania perykopy o Kanie.

1. Trzeci dzień

Ewangelista stwierdza, że wesele w Kanie Galilejskiej odbywało się „trzeciego dnia” (por. J 2,1). Jest to aluzja, jak podkreślają bibliści, do „trzeciego dnia” objawienia synajskiego (por. Wj 19, 1.11) i „trzeciego dnia” zmartwychwstania Jezusa (por. 1 Kor 15,4)³. Tym samym już w pierwszych słowach tej perykopy podkreślony został charakterystyczny kontekst historiozbawczy „pierwszego znaku” z Kany. „Cud w Kanie dokonuje się pomiędzy Synajem a Paschą, pomiędzy Starym a Nowym Przymierzem, zastępując pierwsze i antycypując drugie”⁴. Stąd też A. Feuillet może stwierdzić, że „Kana jest znakiem, symbolem Nowego Przymierza”⁵. Wskazując na ową „chronologię”, współcześni egzegeci podkreślają ponadto, że Kana zamyka „inauguracyjny tydzień” mesjańskiej misji Jezusa. Jest to symboliczny tydzień nawiązujący do tygodnia dzieła stworzenia z *Księgi Rodzaju* (por. Rdz 1, 1–2, 3). „Ewangelista chce pokazać, że zbawienie mesjańskie jest nowym stworzeniem w Chrystusie, Słowie, które było na początku, przez które wszystko zostało stworzone (1, 1-3) i które stało się ciałem (1, 14)”⁶. Ten biblijny schemat tygodnia stworzenia prowadzi do zaakcentowania „dnia siódmego” jako dnia odpoczynku Boga (Rdz 2, 1-3). W Janowym „tygodniu nowego stworzenia” siódmy dzień zbiega się właśnie z weselem w Kanie. Tak więc po położeniu fundamentów nowego stworzenia, mesjańskiej wspólnoty – Kościoła, przez kolejne powoływanie Apostołów jako filarów tej nowej wspólnoty, Jezus uczestniczy w siódmym dniu w radości wesela w Kanie, które symbolizuje i zapowiada eschatyczne gody Boga ze swoim ludem, mesjańską ucztę królestwa⁷. Ewangelista stara się powiązać działalność Zbawiciela z dziełem stwórczym. I właśnie ten biblijny kontekst

³ Por. O. da Spinetoli, *Maryja w Biblii*, Niepokalanów 1997, s. 136; A. Serra, *Maria a Cana e presso la croce*, Roma 1991, s. 13-26.

⁴ O. da Spinetoli, dz. cyt., s. 136.

⁵ A. Feuillet, *L'heure de Jésus et le signe de Cana*, w: *Etudes Johanniques*, Paris 1962, s. 19.

⁶ M. Thurian, dz. cyt., s. 139.

⁷ Niektórzy z biblistów zastanawiają się nad tym, czy gody w Kanie należy faktycznie uznać za siódmy dzień „inauguracyjnego tygodnia”, czy też będzie nim dopiero epizod Kalwarii (J 19,25-27). Por. L. Stachowiak, *Maryja w Kanie Galilejskiej*, w: *U boku Syna. Studia z mariologii biblijnej*, red. J. Szlaga, Lublin 1984, s. 86.

stwórczo-zbawczy perykopy Kany podkreśla jej szczególne miejsce w całym schemacie *Ewangelii Janowej*, nadając tym samym wyjątkowe znaczenie owemu „pierwszemu znakowi”, którego tam dokonał Jezus. „Znak w Kanie – jak podkreśla I. de la Potterie – jest «archetypem» wszystkich następnych, kluczem, który pozwala zrozumieć dalszy ciąg czwartej Ewangelii”⁸.

2. Spór o godzinę

Do „elementów chronologicznych” perykopy Kany należy także zaliczyć występujący tutaj temat „godziny” Nawiązując do tego tematu, Jan Paweł II w jednej ze swoich katechez maryjnych stwierdził: „Niektórzy badacze tekstu biblijnego, przyjmując interpretację św. Augustyna, utożsamiają tę «godzinę» z wydarzeniem męki. Natomiast według innych odnosi się ona do pierwszego cudu, w którym objawiła się mesjańska moc Proroka z Nazaretu. Jeszcze inni utrzymują, że zdanie ma charakter pytający i jest kontynuacją poprzedniego pytania: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?»”⁹ Tej odmienności interpretacji „godziny” zdaje się nie zauważać A. Feuillet, który stwierdza, że mimo różnorodnych kontrowersji dotyczących egzegezy J 2,1-11 wśród autorów istnieje zgodność właśnie odnośnie do „godziny” Jezusa: wszyscy postrzegają w niej godzinę męki i zmartwychwstania¹⁰. Faktycznie jednak, chociaż wielu biblistów opowiada się właśnie za taką interpretacją, to jednak znajdziemy współcześnie autorów prezentujących odmienne stanowisko. Należy do nich m.in. I. de la Potterie. Zauważa on: „różni komentatorzy odczytują tę odpowiedź Jezusa jako negację: «Moja godzina jeszcze nie nadeszła». Ale czy rzeczywiście tak należy czytać tę formułę? Już niektórzy Ojcowie Kościoła, a dziś różni autorzy współcześni, stawiają to pytanie”¹¹. Opierając się na interpretacji A. Vanhoye, ten włoski biblista opowiada się za odczytaniem słów Jezusa w formie pytającej: „Czyż jeszcze nie nadeszła moja godzina?” Oznacza to, że godzina Jezusa w Kanie „już nadeszła” A zatem już

⁸ I. de la Potterie, dz. cyt., s. 191.

⁹ Jan Paweł II, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Libreria Editrice Vaticana 1998, s. 156.

¹⁰ Por. A. Feuillet, dz. cyt., s. 130.

¹¹ I. de la Potterie, dz. cyt., s. 201. Wspominając Ojców Kościoła, autor wskazuje na Tacjana, św. Efrema, św. Grzegorza z Nyssy i Teodora z Mopsuestii. Z autorów współczesnych wymienia Smitmansa, Michla, Boismarda i Vanhoye.

w Kanie zaczyna się realizować coś ważnego. „Jest to «początek» wydarzenia ciągłego, które następnie się rozwinię: samoobjawienie się Jezusa (...). Mówiąc krótko, «godzina» Jezusa, która tu *się zaczyna*, to godzina mesjańskiego Objawienia, na którą Izrael czekał od czasów prorockich. Zaczyna się ona teraz, lecz będzie trwała przez całe publiczne życie Jezusa, a osiągnie całkowite dopełnienie w tajemnicy krzyża i zmartwychwstania”¹². Tak więc Janowy „początek znaków” może w jakiś sposób wskazywać na „początek godziny” Jezusa. Wydaje się jednak, że w sensie bezpośrednim można zasadniczo mówić o „godzinie” dopiero w kontekście paschalnym. Ostatecznie bowiem „godzina” Jezusa oznacza czas Jego uwielbienia, przede wszystkim przez doskonałe wypełnienie woli Ojca na krzyżu (por. J 17,1). Można jednak przyjąć, że uwielbienie to niejako wstępnie dokonuje się także przez manifestację w znakach Jezusa mocy Bożej, którą otrzymał od Ojca¹³

3. Znak mesjańskich godów

Dla właściwego odczytania i zrozumienia prawdy o objawieniu się Jezusa na weselu w Kanie ważna jest nie tylko omówiona „chronologia”, jaką spotykamy w tej Janowej perykopie¹⁴. Istotna jest również symbolika samego wydarzenia. Chodzi najpierw o symbol godów, a potem także o symbol wina.

Słusznie zauważa I. de la Potterie, że „temat «godów» stanowi faktycznie podstawowy symbol perykopy” Symbolika ta była uważana w tradycji za istotną. Ojcowie Kościoła sławili symbolikę i mistykę weselną godów w Kanie, postrzegając w Jezusie ich Oblubieńca. I tak św. Efrem napisał: „Oblubieniec ziemski zaprasza Oblubieńca niebiańskiego, a Pan, gotów do zaślubin, przybywa na gody”¹⁵ „Oblubieniec na tych godach – stwierdzał św. Augustyn – wyobraża samego Pana; to do Niego odnoszą się słowa: «Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory»”¹⁶. W duchu tej tradycji Jan Paweł II stwierdził w jednej ze swoich katechez maryjnych: „Kontekst godów weselnych,

¹² Tamże, s. 201-202.

¹³ W tym miejscu warto zaznaczyć, że w samych polskich przekładach Ewangelii Janowej zauważa się różnice w interpretacji „godziny” Jedne z nich, jak Biblia Tysiąclecia, tłumaczą zdanie o godzinie w formie pytającej (w ostatnim, piątym wydaniu Biblii Tysiąclecia rozpoczynające zdanie słowo „czyż” zostało ujęte w nawias), inne z kolei, jak np. wydane ostatnio tłumaczenie ekumeniczne, nie stosują formy pytającej.

¹⁴ I. de la Potterie, dz. cyt., s. 210.

¹⁵ Św. Efrem, *Commentaire de l'évangile concordant*, wyd. L. Leloir, CSCO 145, 1954, 46.

¹⁶ Św. Augustyn, *Tract. IX, 2: PL 35, 1459.*

wybrany przez Jezusa dla dokonania pierwszego cudu, nawiązuje do symboliki oblubieńczej występującej często w Starym Testamencie w celu wskazania na przymierze między Bogiem i Jego ludem (por. Oz 2, 21; Jr 2, 1-8; Ps 44 itp.) oraz w Nowym Testamencie dla wyrażenia zjednoczenia Chrystusa z Kościołem (por. J 3, 28-30; Ef 5, 25-32; Dz 21, 1-2 itp.)¹⁷ Tak więc ten oblubieńczy kontekst godów weselnych wskazuje wyraźnie, że Objawienie, które nastąpiło w Kanie Galilejskiej, dotyczy misterium Nowego Przymierza i ma tym samym charakter w pełni mesjański. „Zwykle wesele stało się symbolem godów mesjańskich – stwierdza Ortensio da Spinetoli. Siedząc przy stole z uczniami i innymi biesiadnikami, Jezus zapowiada nową wspólnotę życia pomiędzy sobą a ludzkością. Jest On zaproszonym i jednocześnie zapraszającym; gościem i gospodarzem. Starosta weselny zwraca się bezpośrednio do Niego; to On sam udziela nowego wina, a wreszcie zajmuje miejsce oblubieńca”¹⁸.

Mesjański charakter Objawienia w Kanie Galilejskiej potęguje się jeszcze przez symbolikę wina. Wino jest jednym z najważniejszych elementów mesjańskiej uczy, charakterystycznym symbolem czasów mesjańskich. „Jezus oświadcza sam, że nowe przymierze ustanowione w Jego osobie jest winem nowym, winem, które rozsadza stare bukłaki (Mk 2, 22 par.). Ta sama myśl dominuje w Janowym opisie cudu w Kanie Galilejskiej: wino podawane na godach w Kanie, wino oczekiwane aż dotąd, to dar miłości Chrystusa, znak radości, którą niesie ze sobą przyjście Mesjasza (J 2, 10; por. 4, 23; 5, 25)”¹⁹ „Nowe wino” z Kany Galilejskiej – pisze I. de la Potterie – „jest symbolem eschatologicznego Objawienia, które przynosi Jezus. «Dobre wino» jest winem mesjańskim, które On zachował «aż do tej pory». Pochodzi ono jednak z wody stągwi «przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń». Stągwie te były więc napełnione wodą Prawa Mojżeszowego... Jezus przemienia tę wodę dawnego Prawa w wodę Prawa nowego, gdy objawia siebie samego. «Oczyszczenie» chrześcijańskie odtąd nie będzie się już dokonywać przez Prawo, lecz przez Ewangelię, przez słowo Chrystusa (15, 3), przez Jego prawdę (por. 8, 32)”²⁰. Bibliści podkreślają wielką ilość „nowego wina” z Kany, co wskazuje na wspaniałość i obfitość czasów mesjańskich. „Ilość wina jest wielka i przewyższa

¹⁷ Jan Paweł II, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, dz. cyt., s. 159.

¹⁸ O. da Spinetoli, dz. cyt., s. 136.

¹⁹ D. Sesboüé, *Wino*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań – Warszawa 1973, s. 1046.

²⁰ I. de la Potterie, dz. cyt., s. 208-209.

znacznie zapotrzebowanie. Podobnie jak w paralelnym opisie rozmnożenia chlebów (J 6, 11-13), w tej nadobfitości wina należy tutaj widzieć symbol przepychu czasów mesjańskich... Oto w jaki sposób wypełnia się starotestamentalna symbolika wina, zgodnie z którą w epoce mesjańskiej góry opływać będą winem, a pagórki moszczem (Am 9, 13-14; Jl 2, 23-24; 4, 18)²¹ Jak to już zostało zaznaczone, to „nowe wino” oznacza Ewangelię. Wyraził to bardzo wymownie św. Augustyn w swoim komentarzu do *Ewangelii Jana*: „Chrystus zachował aż dotąd dobre wino, czyli swą Ewangelię”²². Zarówno tradycja patrystyczna, jak i współcześni autorzy wyraźnie stwierdzają, że „dobre wino z Kany, lepsze niż pierwsze wino dane biesiadnikom... jest symbolem słowa Chrystusowego, prawdziwej Mądrości Bożej, znakiem Prawdy, która oczyszcza, uświęca i konsekruje tych, którzy słuchają nowej nauki Mesjasza”²³ W ten oto sposób „znak przemiany” z Kany Galilejskiej wyrasta niejako z bogatej symboliki godów mesjańskich i ta właśnie symbolika stanowi właściwy klucz do interpretacji tego „znaku”

4. Udział Matki Jezusa

Interwencja Maryi stanowi punkt wyjścia „znaku”, który Jezus uczynił w Kanie. Wskazał na to Sobór Watykański II: Maryja „na godach weselnych w Kanie Galilejskiej, litością przejęta, spowodowała swym wstawiennictwem początek znaków Jezusa Mesjasza” (KK 58). Z kolei w encyklice *Redemptoris Mater* Jana Pawła II czytamy (nr 21): „Maryja obecna jest w Kanie Galilejskiej jako *Matka Jezusa* – i w sposób znamieny *przyczynia się* do owego «początku znaków»” Bibliści zastanawiają się nad tym, czy słowa, jakimi Maryja zwróciła się do Syna: „Nie mają już wina” (2, 3), stanowią prośbę o cud czy też nie. A. Feuillet jest zdania, że prośba Maryi ma charakter mesjański. „Tym, co przede wszystkim skłania Maryję do przedstawienia prośby o cud – poznawszy w wierze, że Jezus jest Mesjaszem i Synem Boga – jest Jej przekonanie, że nadeszła już chwila, aby On objawił swoją obecność w świecie, zarówno jako Mesjasz jak i Syn Boży”²⁴. „Stwierdzenie Matki Bożej – zauważa L. Stachowiak – nie zawiera wyraźnej prośby

²¹ A. Feuillet, dz. cyt., s. 132. Por. I. de la Potterie, dz. cyt., s.177; O. da Spinetoli, dz. cyt., s.137; J. McHugh, *Maryja w Nowym Testamencie*, Niepokalanów 1998, s. 440.

²² Św. Augustyn, *Tract. In Joan.* IX, 2: PL 35, 1459. Ojcowie Kościoła w winie z Kany będą widzieć także symbol Eucharystii, np. św. Ireneusz, *Adv. haer.*, III, 16,7.

²³ M. Thurian, dz. cyt., s. 147.

²⁴ A. Feuillet, dz. cyt., s. 131.

o cud, jakkolwiek nie wyklucza takiego sposobu rozwiązania”²⁵. Podobnie sądzi I. de la Potterie. Powołując się na wielu współczesnych egzegetów, uważa, iż należy wykluczyć skrajne rozwiązania „za” czy „przeciw”. „Bardziej zgodne z kontekstem – podkreśla – jest orzeczenie, że Maryja stwierdza po prostu brak wina; to jednak zakłada dyskretną sugestię: «Czy mógłbyś temu zaradzić?» Praktycznie jest niemożliwe, aby Maryja oczekiwała tu cudu, skoro Jezus jeszcze cudów nie czynił... Gdyby jednak niczego od Niego nie oczekiwała, nie miałyby sensu Jej słowa skierowane do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie»”²⁶. W zróżnicowany sposób egzegeci odczytują również sens odpowiedzi Jezusa: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?” Nie wiadomo bowiem do końca, czy chodzi tu o odmowę czy też aprobatę ze strony Jezusa. Opierając się na tradycji, jak również na samej wymowie gramatycznej stwierdzenia, wydaje się przeważać opcja za sensem odmownym²⁷. Jednak niektórzy ze współczesnych autorów mówią raczej o nieporozumieniu, jakie zostało spowodowane tak charakterystycznym dla *Ewangelii Janowej* przechodzeniem Jezusa z płaszczyzny codziennych wydarzeń do rzeczywistości wiary i objawienia, czyli na płaszczyznę historii zbawczej i tajemnicy. W tym konkretnym przypadku Matka Jezusa mówi o materialnym braku wina, Jezus zaś od początku, na płaszczyźnie duchowej, myśli o znaczeniu wina w tradycji biblijnej²⁸. „Chociaż dialog dotyczy tej samej rzeczywistości, braku wina, Maryja i Jezus biorą ten sam termin w różnym znaczeniu. Stąd nieporozumienie, dwuznaczność. (...) Nie jest to brak zainteresowania sytuacją obecną; Jezus dokona przecież cudu. Najpierw jednak chce wskazać, co to oznacza; dlatego przenosi dialog na płaszczyznę swej misji w świecie. Ma On na myśli dobra mesjańskie, które przynosi, a które oznaczają właśnie symbole wesela i wina. Wino, którego udzieli On w obfitości, jest znakiem, symbolem Jego misji”²⁹. Komentując to pytanie, J. McHugh stwierdza jednak: „Matka Jezusa przedstawiona tu zostaje jako dopuszczona do bliskości z Synem w odróżnieniu od wszystkich pozostałych osób: Jezus zwraca się do Niej jako do Tej, która rozumie już, iż Jego misją jest dać ludziom pokarm nie cielesny, a duchowy”³⁰.

²⁵ L. Stachowiak, art. cyt., s. 88.

²⁶ I. de la Potterie, dz. cyt., s. 198. Autor wskazuje przy tym na pewną analogię ze słowami siostr Łazarza w czasie choroby i zgonu brata (por. J 20, 3. 20-23).

²⁷ Por. O. da Spinetoli, dz. cyt., s. 141-142; J. McHugh, dz. cyt., s. 408.

²⁸ O symbolice wina por. A. Serra, dz. cyt., s. 37-53.

²⁹ I. de la Potterie, dz. cyt., s. 200.

³⁰ J. McHugh, dz. cyt., s. 438.

Dla samej Maryi słowa Jezusa stanowią pytanie odnośnie do Jej związku z Synem. Na czym polega teraz w istocie Jej misja? Nie nazywając Maryi „matką”, lecz „niewiastą”, Jezus wskazuje na Jej nową funkcję w społeczności Kościoła. Ponad fizycznym pokrewieństwem doczesnym staje teraz pokrewieństwo duchowe. Fizyczna Matka Mesjasza ma stać się odtąd duchową Matką uczniów Mesjasza. „Maryja musi przejść od funkcji «Matki Jezusa» do funkcji «Niewiasty» w Kościele” – stwierdził bardzo wymownie M. Thurian³¹ Komentując wydarzenie z Kany, Jan Paweł II zauważa w encyklice *Redemptoris Mater*: „Zapewne w wydarzeniu tym zarysowuje się już dość wyraźnie *nowy wymiar, nowe znaczenie macierzyństwa Matki Chrystusa (...)* W tekście Janowym opisu wydarzenia z Kany zarysowuje się to, w czym to nowe macierzyństwo wedle ducha, a nie tylko wedle ciała konkretnie się przejawia. Przejawia się więc *w trosce Maryi o ludzi, w wychodzeniu im naprzeciw w szerokiej skali ich potrzeb i niedostatków*” (nr 21). I tak oto w Kanie Maryja jawi się ostatecznie jako najbliższa „współpracownica” Jezusa w przygotowaniu „dobrego wina” będącego znakiem mesjańskich godów. Z pozycji tej właśnie współpracownicy „*Matka Chrystusa* staje się wobec ludzi *rzecznikiem woli Syna*, ukazując te wymagania, jakie winny być spełnione, aby mogła się objawić zbawcza moc Mesjasza” (RM 21). Wyrazem tego są Jej słowa skierowane do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” Bibliści podkreślają, że słowa te mają wcześniejsze biblijne wzorce. Przypominają one słowa egipskiego faraona, który podczas głodu w kraju odsyłał poddanych do Józefa mówiąc: „co on wam powie, czyńcie!” (Rdz 41, 55). Przede wszystkim jednak słowa te związane są z przymierzem. Jest to jakby techniczna formuła, która występuje przy zawarciu przymierza na Synaju: „Uczynimy wszystko, co Jahwe nakazał!” (Wj 19, 8), a później podczas jego odnawiania (por. Joz 24, 24; Ekd 10, 12; Ne 5, 12)³² Można zatem powiedzieć, że Maryja prosi, „aby słudzy przyjęli wobec Jezusa postawę, która w istocie jest postawą przymierza: doskonale poddanie się woli Bożej wyrażonej tutaj w poleceniu Jezusowym”³³. To polecenie Matki Jezusa, skierowane do sług, świadczy wymownie o tym, że „z naturalnej matki Chrystusa, która miała władzę nad swoim Synem, staje się Ona matką

³¹ M. Thurian, dz. cyt., s. 157.

³² Por. O. da Spinetoli, dz. cyt., s. 152-153; I. de la Potterie, dz. cyt., 203-204.

³³ I. de la Potterie, dz. cyt., s. 204.

duchową w społeczności Mesjasza, która rodzi sługi Mistrza do wiary i posłuszeństwa”³⁴.

5. Od „chwały” Jezusa do „wiary” uczniów

Współcześni autorzy podkreślają, że „podstawowe znaczenie perykopy o Kanie polega na tym, że ukazuje ona objawienie mesjańskiej misji Jezusa”³⁵ Bogactwo teologiczne tej perykopy, które zostało pokrótce zaprezentowane, zdecydowało o tym, że ewangelista uczynił z niej „początek znaków”, które objawiają chwałę Mesjasza³⁶ Kończące tę perykopę stwierdzenie ewangelisty: „Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie”, wskazuje na teologiczną doniosłość całego wydarzenia. W stwierdzeniu tym znalazły się trzy podstawowe elementy teologiczne, pozostające pomiędzy sobą w wielorakiej zależności: znak (*semeion*), chwała (*doxa*) i wiara (*pistis*). Wskazując na istotę tego powiązania, można powiedzieć, że „znak objawia chwałę Jezusa jedynie tym, którzy zbliżają się do Niego z pełną wiarą. Z drugiej strony znak rodzi wiarę, skoro człowiek ujrzy jaśniejącą chwałę Chrystusa Wcielonego (J 1, 14)”³⁷.

Janowe „znaki” mają charakter mesjański. Ich celem jest wzbudzić wiarę w Jezusa jako „Mesjasza” i „Syna Bożego” Zostało to wyraźnie zaznaczone w J 20, 31: „Te zaś (znaki) zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego” Znaki, jako rzeczywistości o charakterze widzialnym, wskazują i niejako odsyłają do rzeczywistości niewidzialnej, prowadzą do odczytania głębi misterium „człowieka zwanego Jezusem” (J 9, 11)³⁸ „Znak” Kany nie polega na zwykłym fakcie, że Jezus dokonał cudu i w ten sposób objawił swoją Boską moc. Chodzi tu raczej o symboliczne znaczenie tego, co się wydarzyło. Adresatami tego znaku byli w Kanie uczniowie. „Chociaż cud dokonał się podczas uczytu weselnej, na oczach wielu zaproszonych gości, jednak «znak» przeznaczony był dla uczniów” – podkreśla I. de la Potterie³⁹. Można zatem

³⁴ M. Thurian, dz. cyt., s. 163.

³⁵ I. de la Potterie, dz. cyt., s. 206.

³⁶ Por. M. Thurian, dz. cyt., s. 150.

³⁷ *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, oprac. L. Stachowiak, Poznań – Warszawa 1975, s. 149.

³⁸ Por. A. Serra, dz. cyt., s. 68.

³⁹ I. de la Potterie, dz. cyt., s. 185.

powiedzieć, że „aby widzieć chwałę i uwierzyć w Jezusa, nie wystarczy być świadkiem cudu; trzeba jeszcze rozumieć jego znaczenie. Wśród obecnych w Kanie tylko «uczniowie Jego» zrozumieli, że Jezus objawił tę chwałę, którą Syn jedyny otrzymuje od Ojca, i dlatego uwierzyli, że On jest Synem Bożym”⁴⁰.

Rzeczywistość „chwały”, którą objawił Jezus, nawiązuje do starotestamentalnego *kabod Jahwe*, określającego uzewnętrznienie mocy i potęgi Bożej. Teraz jednak, w Nowym Przymierzu, chwała Boża jaśnieje na obliczu Chrystusa (por. 2 Kor 4, 6), a Apostołowie mają głosić „Ewangelię chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga” (2 Kor 4, 4). Nastąpiło zatem przejście od starotestamentalnego pojęcia „Boga chwały”, który był „Bogiem ojców” (por. Dz 7, 2), do nowotestamentalnego pojęcia „Pana chwały”, którym jest Chrystus⁴¹. Według *Ewangelii Jana* to właśnie „znaki” Jezusa stanowią punkt wyjścia do przyjęcia Jego chwały w pełnym akcie wiary. Ta zaś wiara koncentruje się ostatecznie na osobie Jezusa Chrystusa w Jego boskiej chwale⁴². Tak więc główny akcent w opisie znaku Kany dotyczy skutku objawienia się chwały Jezusa, czyli wiary uczniów.

Podsumowując tę prezentację objawienia się chwały Jezusa w kontekście „znaku” Kany, należy zauważyć, że autor czwartej Ewangelii ukazuje wcielenie, działalność publiczną, mękę i zmartwychwstanie Jezusa w przekonaniu, że to w nich właśnie objawiała się od początku do końca chwała Boża. Jan pomija scenę przemienienia, gdyż w jego Ewangelii chwała Jezusa nie jest w swej istocie związana z żadnym szczególnym epizodem lecz rozciąga się na całe życie Słowa Wcielonego. Jego Ewangelia jest w istocie Ewangelią chwały⁴³.

⁴⁰ J. Drozd, *Chwała Chrystusa*, w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1976, s. 74.

⁴¹ Por. F. Longo, G. Barbaglio, *Gloria*, w: *Schede bibliche pastorali*, t. IV, Bologna 1984, s. 1855.

⁴² Por. *Ewangelia według św. Jana...*, dz. cyt., s. 149.

⁴³ Por. F. Longo, G. Barbaglio, art. cyt., 1855-1856.